

# W Kaliskim Tygļu Kulturowym. Relacja człowieka, który pytał

*Magdalena Krytkowska*

Kaliski Tygiel Kulturowy, wydarzenie pokazujące wielokulturowość przedwojennego Kalisza, zorganizowane przez Stowarzyszenie Promocji Sztuki „Łyżka Mleka”, rozpoczęło 3. Dni Kultury Żydowskiej w Kaliszu. Impreza miała charakter otwarty, choć szczupłość sali pucharowej gościnnego KTW wymusiła na organizatorach wprowadzenie wejściówek. Poza zaproszonymi gośćmi, bo wiadomo, że trzeba zaprosić tych, którym „z wieku i urzędu” zaszczyt się należy, mógł przyjść każdy, kto chciał i w porę odebrał wejściówkę, a graficznie, bardzo zgrabny program spotkania. Dla mnie wejściówki nie były sprawą bez znaczenia, ponieważ to mnie wyznaczono do zadawania przychodzącym na imprezę pytania – Czy państwo macie wejściówkę?  
24 marca w Tygļu zawrzało. Zmieszało: poezję, teatr, historię, fotografię i muzykę.

Stowarzyszenie Promocji Sztuki Łyżka Mleka  
ZAPRASZA NA

**KALISKI TYGIEL KULTUROWY**

**3. Dni Kultury Żydowskiej w Kaliszu**

Honorowy patronat  
Prezydent Miasta Kalisza  
dr inż. Janusz Peçherz

**SPEKTAKL**  
**BYŁA TU KIEDYŚ ULICA ŻŁOTA**

REŻYSERIA  
W. GARSZKA

SCENOGRAFIA  
E. FIETKIEWICZ  
W. GARSZKA

WYKONAWCY  
B. DĄBROWSKA  
W. GARSZKA  
A. GIEĀA  
P. KLİBER  
K. KONIAREK  
A. MACHOWCZYK  
T. PASZEK  
K. RESZEK  
J. SOJAN  
J. STASZEWSKA  
A. SZMAJA  
J. SZUKALSKI  
B. WİCENCIAK  
J. ŻYCIŃSKA

ZESPÓŁ W SKŁADZIE  
P. KRAMZA - PIANINO  
M. MACIEJEWSKI - KLARNET  
I. PIECHOTA - SKRYPCE,  
KOMPOZYCJA, ARANŻACJA  
M. SZULZYŃSKI - GITARA

AUTORZY TEKSTÓW  
I. FIETKIEWICZ-PASZEK  
H. GRYNBERG  
W. KARCEWSKA  
T. PETRYKOWSKI  
T. RUDOWICZ (A. KOLAŃCZYK)

WSPÓLORGANIZATORZY

Stowarzyszenie Promocji Sztuki Łyżka Mleka

Restauracja KTW

PODZIĘKOWANIA ZA UDOSTĘPNIENIE ZBIEC  
FRANCO RABINIA ŻYDOWSKIEGO HERBARK,  
H. MARCINKOWSKA ORAZ WŁAŚCICIELE  
PORTALI scarykalisz.pl

**KONCERT**  
**KLEZMERADO**

W SKŁADZIE  
M. BERNARCZYŃ - PERCUJA  
W. BRZEZIŃSKI - SKRYPCE  
R. RYBCZYŃSKI - GITARA BASOWA  
P. STUCZYŃSKI - PIANINO, KOMPOZYCJA  
B. WARKOCZYŃSKI - KLARNET

GOŚCINNIE  
J. SZUKALSKI - ŚPIEW

**WYKŁAD  
O KALISKICH ŻYDACH**  
H. MARCINKOWSKA

PROWADZENIE  
A. KOLAŃCZYK

**24 MARCA 2012  
GODZ. 17:00**

**RESTAURACJA KTW  
SALA PUCHAROWA  
KALISZ, PARK MIEJSKI  
[PRZY MOŚCIE TEATRALNYM]**

**WSTĘP WOLNY**  
/WEJŚCIÓWKI DO ODBIORU  
W RESTAURACJI KTW/

PATRON HONOROWY  
ANDRZEJ GAŻEK  
POLSKIE  
PARLAMENTARNE  
EUROPEJSKIE

MECENASI I PATRONI

EZET

MOVSTUDIOS

Mięgotania

SZAFA

PROJEKT DOFINANSOWANY  
ZE ŚRODKÓW BUDŻETU  
MIASTA KALISZA, W RAMACH  
MECENASU NA KULTURĄ

# Była tu kiedyś ulica Żłota – wizja artystyczna



fot. Arek Łuszczczyk

Spektakl poetycko-muzyczny w całości opracowany na podstawie tekstów kaliszan: Izabeli Fietkiewicz-Paszek, Henryka Grynberga, Wandy Karczewskiej, Tadeusza Petrykowskiego i Teresy Rudowicz (Anety Kolańczyk) pod tytułem **BYŁA TU KIEDYŚ ULICA ŻŁOTA** (świat unicestwiony) wyreżyserował Włodzimierz Garsztko. Scenografię opracowała Edyta Fietkiewicz. Spektakl zagrał zespół w składzie: Beata Dąbrowska, Włodzimierz Garsztko, Angelika Gięda, Patrycja Kliber, Klaudia Koniarek, Agnieszka Machowczyk, Tomasz Paszek, Jacek Sojan (gościnnie), Joanna Staszewska, Aleksander Szmaja, Jerzy Szukalski, Beata Wicenciak, Joanna Życińska. Muzykę do spektaklu skomponowała Irena Piechota a wykonali: Paweł Kramza – instrumenty klawiszowe, Marek Maciejewski – klarnet, Irena Piechota – skrzypce, Maksymilian Sulżyński – gitara.

Występ był przejmujący, poruszający, przemawiający do wyobraźni widza. Aktorzy po mistrzowsku oddali tragizm jednostki dzielącej losy narodu żydowskiego. Poprzez indywidualne losy kilku kaliskich Żydów ukazano klimat miasta, dzieje znacznej części jego mieszkańców.

### **Była tu kiedyś ulica Żłota – ślad jaki pozostał**

Artystyczna wizja życia i zagłady mieszkańców pochodzenia żydowskiego została wsparta obrazem miasta przedstawionym przez Halinę Marcinkowską. Jej wykład ilustrowany wieloma przezroczami uplastyczył i urealnił poetycką wizję miasta i ludzi. I można było zapytać, po co jeszcze jakieś słowa, fotografie, kiedy bogate w emocje wiersze powiedziały tyle? Ale dopiero na tle, jaki stworzyła konkretna opowieść o ulicach, domach, sklepach, łaźni i świątyni oraz o ludziach, bardzo dosłownie wybrzmiały wiersze, takie chociażby jak *W rodzinnym mieście* Henryka Grynberga.

#### **W rodzinnym mieście**

W rodzinnym mieście w którym nigdy nie byłem  
i pewno nigdy nie będę  
na szlaku pluszów koronek i tiulów  
na bursztynowym szlaku historii  
od przeszłości aż do nicości  
od pobożności aż do pragmatyzmu  
od prawa do bezprawia

w nierównej walce ze zbrodnią  
padł dwudziestoletni dziadek mych dzieci  
i babka na wieki młoda

pogrzebana wraz z całą nadzieją  
swego ledwoistnienia  
a po starszych braciach w Piśmie i Bogu  
po sąsiadach w statutach i prawach  
ani śladu na szlaku diamentów i popiołów

wyjechałem na zawsze z miasta w którym nigdy nie byłem  
a teraz za mało czasu i nadziei  
żebym je zobaczył  
w aksamicie rzeki szeleście parku woni sadów  
w koncercie fabryki fortepianów  
we mszy niespokojnych kościołów i w requiem  
niewidzialnych synagog

co najważniejsze w księgach wieczystych  
w antologiach pamięci

Do świadomości uczestników wieczoru inaczej dotarł wiersz Teresy Rudowicz *hanerot halalu*, kiedy wysłuchali opowieści o kaliskim rebe Jechaskielu Lipszycu, poecie, pisarzu i działaczu społecznym, na którego pogrzeb stawił się niezliczony tłum żegnających go kaliszczan.

### **hanerot halalu**

widzisz rebbe

nadzieja zawsze jest czyjaś  
tylko smutek bezpański

jak tradycja pochowana w stodole  
nie uszczelnię nią prześwitów

w oddali widać las zimą  
żerują kruki

tu nie ma żywych rebbe

chanukiję zamieniłam na ziemniaki  
nie złamała się żadna świeca

# Co zostało?



fot. Arek Łuszczyk

Czy uczestnicy wieczoru poświęconego „tamtej Złotej” będą teraz obojętnie mijać gmach Urzędu Skarbowego, gdzie kiedyś była Talmud Tora? I spacerować po plantach na ulicy Babina? Nie wiem. Wiele pytań rodzących się w trakcie spektaklu i prelekcji utonęło w dźwiękach muzyki w mistrzowskim wykonaniu zespołu KLEZMERADO w składzie: Mateusz Bednarczyk – perkusja, Włodzimierz Brzeziński – skrzypce, Robert Rybczyński – gitara basowa, Paweł Stuczyński – pianino, kontrabas, kompozycje, aranżacje, Bartosz Warkoczyński – klarnet. Gościnnie: Jerzy Szukalski (śpiew).

Strona zespołu: <http://klezmerado.pl/>

## **Wejściówka**

Wszystkie pytania znajdują jedną odpowiedź. Warto przypominać, a przede wszystkim warto pamiętać. Nie da się bowiem ominąć historii ani miasta, ani jego mieszkańców.

I w tym momencie relacji znajdują miejsce dla moich dwóch anegdotycznych, prywatnych opowieści.

### **Anegdota 1**

Kiedy w Kaliskim Tyglu Kulturowym dobrze się już mieszało, dwoje spóźnionych gości z Krakowa rozpaczliwie szukało lokalu Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego i w końcu trafiło do położonego w pobliżu Kaliskiego Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego, i niemal siłą wdarło się na spektakl przekonując bileterkę, że właśnie ich znajomi występują na scenie, a oni przecież mają odłożone wejściówki. Byli tak przekonujący, że kobieta wpuściła ich na widownię już w trakcie przedstawienia. I cóż, jak szybko weszli, tak szybko wyszli, zawiedzeni, że to nie to i trzeba szukać dalej.

### **Anegdota 2**

Dla mnie – osoby, która pyta – jedno zdarzenie miało nieomal mistyczny charakter. Postawiona przez organizatorów na „bramce” z uprzejmością i uśmiechem zadawałam wszystkim wchodzącym pytania: Czy państwo „na Złotą?” i Czy macie państwo wejściówkę? Różne były odpowiedzi. Jedni pokazywali mały kartonik i wchodzili, inni wchodzili jakby nigdy nic. Ale kiedy zadałam te pytania jednemu z wchodzących mężczyzn, ten zatrzymał się na chwilę i ze smutkiem odpowiedział – Nie mam, ale pani Halina Marcinkowska powiedziała: Dawid przyjdź. Bo wie pani, ja sprzątam cmentarz żydowski.

I to była dla mnie najbardziej wiarygodna wejściówka.

*Teresa Rudowicz*

\* \* \*

wróciłam tu to jest moje miasto  
czas jakby tylko zasnął  
zaraz obudzę go na dzień  
otworzy oczy znów jestem młoda  
wbiegam po tamtych schodach  
te same drzwi ta sama sień  
rozglądam się pędzę na podwórze  
o lipy jakie duże  
za chwilę tate zamknie sklep  
rozmowy gwar śmiechu pełne ściany  
rzewne piosenki mamy  
Mojsze o rękę prosić chce

*upieczone chały stół z obrusem białym  
drży wesoly płomień świec  
wolno płynie rzeka i kwitnie głóg  
niech nas ochrania Bóg*

księżyc się wdzięcznie przegląda w Prośnie  
my na kamiennym moście  
kradniemy nocy gwiazdy dwie  
szepczesz w tym roku kończę szkołę  
otworzę sklep z Aaronem  
rodzina to poważna rzecz  
za chwilę park nas obejmie mocno  
pozwolisz mi dorosnąć  
rozkwitać pod dotknięciem rąk  
drzewa nad nami niczym chupa  
wiatr cicho szemrze w bukach  
dobrze znajome mazel tow

*upieczone chały stół z obrusem białym ...*

nagły ból jakby szkło wpadło w oko  
i razem z tamtą nocą  
wszystko rozwiało się jak dym  
koszerne jatki rybne kramy  
nasz sklepik z przyprawami  
mój Mojsze także zniknął w nim

wszystko tu teraz dziwnie obce  
tylko księżyc w Prośnie  
tak samo natarczywie lśni  
czekam aż gwiazdy się zaświecą  
by swoją oddać rzece  
zmówić el male rachamim

*upieczone chały stół z obrusem białym ...*



**KALISKI  
TYGIEL  
KULTUROWY**

Stowarzyszenie  
Promocji  
Sztuki  
łyżka mleka

**BYŁA TU KIEDYŚ ULICA ŻŁOTA**

[RELACJA UKAZAŁA SIĘ W KWARTALNIKU SZAFKA \(NR 42, MARZEC 2012\)](#)